

ANDRZEJ POTOCKI OP

JAKA POWINNA BYĆ SZKOŁA KATOLICKA?*

WPROWADZENIE

Szkoła katolicka to instytucja stara i nowa. Stąd jej problematyka jest problematyką starą i nową. Starą, bo najstarsze polskie szkoły były szkołami kościelnymi, a dzieje naszej oświaty trudno byłoby poznać i opisać bez uwzględnienia właśnie szkolnictwa kościelnego. A problematyką nową jest zarówno w wymiarze empirycznym (praktycznym), jak teoretycznym (doktrynalnym). Wymiar praktyczny sprowadza się do znamiennego dla lat ostatnich reaktywowania niegdysiejszych szkół katolickich bądź zakładania nowych. Dziś jest ich 178. W tym 109 liceów ogólnokształcących, 45 szkół podstawowych i 24 zawodowych. Internaty są przy 29 placówkach. Najwięcej – bo 65 szkół – prowadzą zakony i zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie, 61 stowarzyszenia, organizacje i osoby fizyczne, a 29 diecezje i parafie. Spośród instytucji życia konsekrowanego wyróżniają się tu salezianie, mający dziś 31 szkół, a spośród stowarzyszeń – Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich z 11 placówkami i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich z 9 szkołami. To wynik przekształceń ustrojowych ostatnich lat, złamania monopolu państwa w systemie oświaty. Trudno nie dodać, że w Europie działa ponad 30 tys. szkół katolickich, do których uczęszcza ponad 8 mln dzieci i młodzieży.

Problematyka szkoły katolickiej jest problematyką nową także – jako się rzekło – w wymiarze teoretycznym, doktrynalnym. Bo właśnie wiek XX, a zwłaszcza jego druga połowa, obfitował – jak żadne ze stuleci poprzednich – w mówiące o katolickich szkołach i katolickim wychowaniu dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Wypada je tu przywołać, bo stanowiąc będą podstawę dalszych rozważań. Zestaw tych dokumentów otwiera encyklika Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży *Divini Illius Magistri*. Wprawdzie pochodzi z 1929 r., ale do dziś bywa z zainteresowaniem przywoływana. Później był Sobór Watykański II z jego deklaracją o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimus educationis* (1965). Choć sam w sobie nie był to dokument nowatorski (w istocie stanowił adaptację głów-

* Niniejszy tekst jest poszerzoną wersją odczytu, jaki autor wygłosił w ramach Sesji Synodalnej Archidiecezji Łódzkiej nt. *Szkoła katolicka dziś*, 28 lutego 1998 r. w Auli Uniwersytetu Łódzkiego.

nych idei Soboru do problematyki wychowawczej), to stał się punktem wyjścia kilku dokumentów Kongregacji Wychowania Katolickiego. Spośród nich najważniejszymi będą dla nas *Szkoła katolicka* (1977) oraz *Katolik świecki świadkiem wiary w szkole* (1982). Regulacje prawne dotyczące katolickiego szkolnictwa pomieszczono w Kodeksie Prawa Kanonicznego (1983). Wszystkie te dokumenty dotyczyły, rzecz jasna, Kościoła powszechnego. Na szczeblu krajowym oraz w poszczególnych Kościołach partykularnych pojawiały się dokumenty uwzględniające realia lokalne, a przygotowywane najczęściej przez organa założycielskie szkół katolickich. Bywały wśród tych dokumentów zwięzłe deklaracje programowe konkretnych placówek, ale i obszerniejsze materiały studyjne programujące pracę całych sieci szkół. Ich przykładem mogą być *Zasady wychowania i kształcenia w szkołach Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców* (1992), wykorzystywane z czasem jako wzorcowe także przez inne środowiska.

Do wszystkich spośród wymienionych, a ponadto do paru dokumentów nie wymienionych, będziemy w naszym przedłożeniu sięgać. W części pierwszej podejmiemy próbę spojrzenia na szkołę katolicką w kontekście dwóch innych, podstawowych środowisk wychowawczych – rodziny i Kościoła. W części drugiej zobaczymy szkołę jako społeczność stawiającą sobie dwa, zasadnicze cele – wychowanie i nauczanie.

1. SZKOŁA KATOLICKA A RODZINA I KOŚCIÓŁ

1.1. Szkoła katolicka pomocna rodzicom – pierwszym wychowawcom

Zanim zajmiemy się szkołą, powiemy cokolwiek o rodzicach, a zwłaszcza o ich uprzywilejowanej roli pierwszych wychowawców. To ważne, bo z owego uprzywilejowania rodziców wypłyne pomocnicza rola szkoły (także katolickiej) wobec rodziny. Dotykając natomiast relacji między szkołą katolicką a Kościołem, zatrzymamy się najpierw na prawie Kościoła do zakładania szkół, aby następnie przyjrzeć się misji Kościoła wobec szkoły oraz misji szkoły katolickiej wobec świata.

Uprzywilejowania pozycja rodziców w wychowaniu dzieci jest zagwarantowana w dokumentach prawa międzynarodowego. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (1948 r.) zaznacza w art. 26 ust. 2, że „rodzice mają pierwszeństwo w wyborze nauczania, które ma być dane ich dzieciom”. Stosunkowo niedawno ratyfikowany przez Polskę tzw. protokół pierwszy do *Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* (1952) stanowi w art. 2: „W wykonywaniu wszelkich funkcji w dziedzinie wychowania i nauczania Państwo będzie szanowało prawa rodziców do zapewnienia wychowania i nauczania zgodnie z ich własnymi przekonaniami religijnymi i filozoficznymi”. Podobne gwarancje znalazły się w *Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych* oraz w *Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych*

(oba z 1966 r.). Uderza zbieżność tych oczekiwań z nauczaniem Kościoła i regulacjami prawno-kanonicznymi. Znamienna była wypowiedź już Piusa XI w *Divini Illius Magistri*. W rozdziale *Środowisko wychowania* pisał: „Pierwszym, naturalnym i koniecznym środowiskiem jest rodzina, właśnie do tego zadania przeznaczona przez Stwórcę. Dlatego słusznie utrzymujemy, że najtrwalsze i najpewniejsze jest to wychowanie, które człowiek otrzymuje w dobrze urządzonej i cnotliwej rodzinie”. Ważne było zadanie z soborowej deklaracji *Gravissimum educationis*: „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców” (nr 3). W adhortacji *Famillairis consortio* prawa i obowiązki wychowawcze rodziców Jan Paweł II wiąże z „samym przekazywaniem życia ludzkiego”. To samo uzasadnienie pierwszorzędnej roli rodziców w wychowaniu pojawia się w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* i w *Karcie Praw Rodziny*.

Już z przywołanych wyżej cytatów jednoznacznie wynika pomocniczy charakter szkoły. Na gruncie wewnętrznego prawa polskiego tę pomocniczą rolę szkoły akcentuje ustawa z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. Nr 95, poz. 425), wskazując, że „system oświaty zapewnia w szczególności [...] wspomaganie przez szkołę wychowawczej roli rodziny” (art. 1). Deklaracja *Gravissimum educationis* podnosiła obowiązki państwa i Kościoła w zakresie „obowiązku wychowawczego”, przyznając, że „między wszystkimi środkami wychowania szczególne znaczenie ma szkoła” (nr 5). Dodawała, iż „rodzice, którzy mają pierwszy i nienaruszalny obowiązek oraz prawo wychowania dzieci, winni cieszyć się prawdziwą wolnością w wyborze szkół” (nr 6). Czytamy w *Karcie Praw Rodziny*: „Podstawowe prawo rodziców do wychowania dzieci powinno być wspierane przez rozmaite formy współpracy rodziców z nauczycielami i kierownictwem szkoły, a w szczególności przez dopuszczenie obywateli do uczestnictwa w działalności szkoły oraz w określaniu i wprowadzaniu w życie polityki wychowawczej” (nr 5). Jeśli swe zadania wychowawcze rodzice dzielą z innymi ludźmi, a także z instytucjami, to – napisze Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* (1994) – „Zawiera się w tym prawidłowe odzwierciedlenie zasady pomocniczości. Rodzice nie są w stanie zaspokoić wszystkich zapotrzebowań całościowego procesu wychowawczego, zwłaszcza gdy chodzi o wykształcenie, ale również gdy chodzi o całą szeroką dziedzinę uspołecznienia. W tych dziedzinach, gdzie rodzina nie może skutecznie działać sama, zasada pomocniczości wspiera miłość rodzicielską, odpowiada dobru rodziny. Pomocniczość dopełnia w ten sposób miłość rodzicielską, a równocześnie potwierdza jej fundamentalny charakter. Wszyscy inni uczestnicy procesu wychowawczego działają poniekąd w imieniu rodziców, w oparciu o ich zgodę, a w pewnej mierze nawet na ich zlecenie” (nr 16). Dokument *Katolik świecki świadkiem wiary w szkole*, akcentując przysługujące uczniowi i jego rodzicom „prawo wyboru typu edukacji, a więc rodzaju szkoły”, odrzuca monopol państwa w dziedzinie oświaty. Stwierdza, iż „pluralizm w dziedzinie szkolnictwa umożliwia realizację jednego z podstawowych praw człowieka – jego

wolności”, a „specyficznym wkładem Kościoła w tę różnorodność typów szkół jest szkoła katolicka” (nr 14).

Jest oczywiste, że rodzinie katolickiej najlepiej pomoże szkoła katolicka. Stąd Sobór zachęca rodziców, by posyłali dzieci „kiedy i gdzie to tylko możliwe, do szkół katolickich”, a istnienie tych ostatnich przyczynia się do „wolności sumienia i ochrony praw rodziców” (*Gravissimum educationis*, nr 8). Zresztą już Pius XI zwracał uwagę na niewłaściwość uczęszczania przez dzieci katolickie do szkół akatolickich, a nawet neutralnych. Bo szkoła światopoglądowa neutralna jest faktycznie szkołą ideowo nijaką. Staranie katolików o szkołę katolicką dla ich dzieci – dowodził autor *Divini Illius Magistri* – nie jest uprawianiem polityki partyjnej, ale dziełem religijnym z nakazu sumienia”.

1.2. Szkoła katolicka a misja Kościoła

Misja Kościoła ze swej istoty jest misją wychowawczą. Wszak duszpasterstwo – a znać je wypada za realizowanie ewangelizacyjnej misji Kościoła w konkretnych warunkach miejsca i czasu – zmierza do zinternalizowania przez jego adresatów aksjologicznych propozycji Kościoła. Ten, oferując wartości i normy oraz kształtując postawy, bezustannie wychowuje. Jednak kiedy Pius XI zaznaczał w *Divini Illius Magistri*, że „Kościołowi w szczególny sposób przysługuje wychowawcze posłannictwo” brał pod uwagę uprawnienia Kościoła do prowadzenia placówek oświatowo-wychowawczych.

a. Prawo Kościoła do zakładania szkół

Oto cytat z soborowej deklaracji o wychowaniu: „Obecność Kościoła w dziedzinie szkolnictwa zaznacza się w szczególny sposób przez szkołę katolicką”. Sobór „ogłasza prawo Kościoła do wolnego zakładania szkół jakiegokolwiek rodzaju i stopnia i do kierowania nimi, co było już poruszane w wielu dokumentach Urzędu Naczelniczego” (nr 8). Dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego *Szkoła katolicka* niewiele mówił o prawie Kościoła do zakładania szkół i sprawowania nad nimi władzy kościelnej, zatem nie interesował go ważny element moralny. Ów pokazał wyraziście dopiero *Kodeks Prawa Kanonicznego*: „Kościołowi przysługuje prawo zakładania szkół jakiegokolwiek specjalności, rodzaju i stopnia, a także kierowania nimi. Wierni powinni popierać szkoły katolickie, świadcząc w miarę możliwości pomoc, gdy idzie o ich zakładanie i utrzymanie” (kan. 800). Znalazła się też zachęta, by własne szkoły zakładały zakony, których „właściwym zadaniem jest wychowanie” (kan. 801). Także stwierdzenie, że „jeżeli nie ma szkół, w których wychowanie jest przepełnione chrześcijańskim duchem, jest rzeczą biskupa diecezjalnego zatroszczyć się o to, aby takie szkoły powstały” (kan. 802). I wreszcie: „Szkołę wtedy uważa się za katolicką, gdy jest kierowana przez kompetentną władzę kościelną albo kościelną osobę prawną publiczną, albo za katolicką została uznana przez władzę kościelną na piśmie. [...] Żadna szkoła, chociażby w rzeczywistości była katolicka, nie może nosić

nazwy katolicka bez zgody kompetentnej władzy kościelnej” (kan. 803). Prawodawca przewidział więc dwie procedury, dzięki którym szkoła może stać się katolicka: gdy jest kierowana przez instytucję kościelną, bądź gdy jest wprawdzie prowadzona przez podmiot pozakościelny, ale za katolicką została uznana przez władzę kościelną. Pewnym niedostatkim regulacji kodeksowej jest pominięcie roli proboszczów przy zakładaniu szkół katolickich. W polskiej, współczesnej rzeczywistości organizowanie szkół często zależy od proboszcza. Wiele szkół związanych jest z parafią, wykorzystywane są niegdysiejsze domy katechetyczne.

b. Misja Kościoła wobec szkoły

Szkoła jest miejscem służby Kościoła wobec uczniów i nauczycieli: „Szkoła katolicka włączona jest w zbawczą misję Kościoła, przede wszystkim w zakresie wychowania w wierze” (*Szkoła katolicka*, nr 9). „Chrystus jest [...] fundamentem wychowawczego programu katolickiej szkoły” (nr 34). „Bez ustawicznego odwoływania się do Słowa i bez stale odnawianego spotykania się z Chrytusem, katolicka szkoła oddala się od swych fundamentów. To właśnie z kontaktu z Chrytusem czerpie ona całą siłę niezbędną do realizacji swego edukacyjnego programu [...]. Przekonana o osobowej wartości człowieka i świadoma wezwania, jakie Bóg kieruje do każdego, katolicka szkoła przyczynia się do wyzwolenia człowieka, to znaczy do uczynienia z niego, zgodnie z jego przeznaczeniem, świadomego rozmówcy Boga i otwartego na Jego miłość” (nr 55).

Misja Kościoła sprowadza się w szkole katolickiej do nadania swoistej, ewangelicznej perspektywy nauczaniu i wychowaniu. Ten wątek – swoistości nauczania i swoistości wychowania w szkole katolickiej – będzie jeszcze podjęty, ale tymczasem warto poczynić uwagę ogólną.

Otóż dokument *Szkoła katolicka*, jako obowiązek takiej szkoły, widzi starania „o zapewnienie syntezy między kulturą i wiarą z jednej strony oraz między wiarą i życiem z drugiej strony. Pierwsza z tych syntez dokonuje się przez asymilację, w świetle posłania ewangelicznego, wiedzy ludzkiej zawartej w różnych dyscyplinach. Druga zaś, przez zdobywanie cnót charakteryzujących chrześcijanina” (nr 37). Doprecyzowując to ujęcie, powiedzieć można, że nauczanie w szkole katolickiej pokaże syntezę kultury i wiary, a wychowanie w tej szkole syntezę życia wiary. W ten sposób wiara będzie wkomponowana w podstawowe funkcje szkoły.

c. Misja szkoły wobec świata

Szkoła jest środowiskiem, w którym działa Kościół. Ale zarazem poprzez szkołę katolicką Kościół działa w świecie. Powiedzmy lepiej: szkoła katolicka jest środowiskiem (instytucją) realizującą misję Kościoła w świecie. Czyni to w dwojaki sposób. Po pierwsze, występuje jako swego rodzaju ogniwo instytucji duszpasterskich. Instrukcja na temat pasterskiej posługi biskupów *Ecclesiae Imago*, wyliczając obowiązki biskupa w zakresie przekazywania wiary, podkreślała jego odpowiedzialność za duszpasterstwo przez szkoły, zwłaszcza katolickie. Po drugie,

szkoła katolicka przygotowuje swych uczniów do apostołatu w świecie, „do służby w rozszerzaniu Królestwa Bożego” (*Gravissimum educationis*, nr 8). Tak ma kształtować wychowanków, „aby stali się oni przez wzorcowe i apostołskie życie jakby zbawczym zaczynem społeczności ludzkiej” (tamże). Instrukcja *Ecclesiae Imago* podkreśla związek szkoły katolickiej z apostołstwem, zalecając, by w takiej szkole wychowankowie otrzymali przygotowanie do podjęcia apostołatu; aby apostołstwo szkolne „było zharmonizowane z ogólnym duszpasterstwem w diecezji”.

2. SZKOŁA KATOLICKA JAKO ŚRODOWISKO WYCHOWANIA I NAUCZANIA

2.1. Szkoła katolicka – społeczność uczniów, nauczycieli i rodziców

Szkołę katolicką należy widzieć jako osobliwą społeczność uczniów, nauczycieli i rodziców. Społeczność ta przede wszystkim wychowuje i uczy. Wypunktujemy zatem najważniejsze zadania wychowawcze szkoły katolickiej oraz zastanowimy się, na czym mogłaby dziś polegać nowoczesność edukacji w takiej szkole.

Dokumenty kościelne akcentują wspólnotowy i wielosegmentowy zarazem charakter społeczności szkolnej jako wspólnoty wychowawczej. Zobowiązuje do współpracy rodziców, nauczycieli oraz władze kościelne i cywilne. Określa ich prawa i obowiązki. W szkole katolickiej – określa Kongregacja Wychowania Katolickiego w dokumencie *Katolik świecki świadkiem wiary w szkole* – wspólnota wychowawcza ma dążyć do tego, by stała się prawdziwą wspólnotą wiary (nr 41). Do tego niezbędne jest współdziałanie rodziców, nauczycieli i uczniów. Przywoływany na wstępie dokument *Zasady wychowania i kształcenia w szkołach Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców* zaleca: „Społeczność szkolna winna działać w atmosferze solidarnego współdziałania wychowanków, nauczycieli i rodziców. Realizacji tego celu winny służyć więzi wytwarzane przez jednoczenie się wokół tych samych wartości nadrzędnych oraz przez współpracę w stosownych organach szkoły. Zakres udziału uczniów, nauczycieli i rodziców w decyzjach dotyczących spraw szkoły ustalony jest kompetencjami odnośnych organów szkoły określonymi w jej statucie”: (nr 10–11). Usytuowania uczniów, nauczycieli i rodziców w strukturze i funkcjach szkoły są naturalnie bardzo różne.

a. Uczniowie

O tych w dokumentach *Magisterium Ecclesiae* mówi się stosunkowo niewiele, przynajmniej w formie bezpośredniej. Ale warta jest przywołania deklaracja soborowa mówiąca, że szkoła katolicka „stwarza w społeczności szkolnej atmosferę przesiąkniętą ewangelicznym duchem wolności i miłości, dopomaga młodzieży, aby w rozwijaniu własnej osobowości wzrastała zarazem wedle nowego stworzenia, którym stała się przez chrzest” (nr 8). Jak można było dostrzec już wcześniej, *Kodeks Prawa Kanonicznego*, określając prawa i obowiązki różnych

uczestników wspólnoty wychowawczej katolickiej szkoły, nie wymienił wśród nich dzieci i młodzieży. A trudno zaprzeczyć, że jest to najważniejszy składnik wspólnoty wychowawczej. Stąd, gdy ów kodeksowy brak dostrzeżono, pojawiły się – adresowane do Kongregacji Wychowania Katolickiego – postulaty ogłoszenia karty praw i obowiązków ucznia katolickiego. Jak dotąd nie wiadomo, czy taki dokument został przygotowany. Środowiska bezpośrednio organizujące szkoły nie mogły uczniów przeoczyć. *Zasady* KSW dość szeroko (aż w czterech punktach) omówiły działalność samorządową uczniów. Stwierdziły ponadto, że „szkoła KSW daje możliwość działania na swym terenie stowarzyszeniom i związkom młodzieży o charakterze chrześcijańskim tak, by ułatwić młodzieży pracę formacyjną, społeczną, charytatywną i kulturotwórczą” (nr 16).

b. Nauczyciele

Dokumenty przywiązują dużą wagę do dydaktycznych i wychowawczych kompetencji nauczycieli szkoły katolickiej. Ale takich kompetencji chciałoby się oczekiwać od kadry nauczycielskiej każdej szkoły. Co zatem stanowić ma wyróżnik nauczyciela katolickiej placówki? Otóż oczekiwania idą w trzech kierunkach. Po pierwsze, nauczyciele mają dawać świadectwo: „Związani miłością między sobą i z uczniami oraz przepojeni duchem apostołskim, niechaj dają świadectwo zarówno życiem, jak i nauką jedynemu Nauczycielowi Chrystusowi” (*Gravissimum educationis*, nr 8). Po drugie, nauczyciele szkoły katolickiej winni pozostać pod szczególnie staranną opieką duszpasterską. *Szkoła katolicka* stwierdza: „Nauczyciele są najważniejszymi czynnikami, nadającymi katolickiej szkole swoją działalnością i świadectwem szczególny charakter. Należy więc zagwarantować i popierać stałą formację dzięki odpowiedniemu duszpasterstwu. To ostatnie powinno mieć na celu zarówno animację ogólną, nastawioną na chrześcijańskie świadectwo nauczycieli, jak też na sprawy szczególne odnoszące się do ich specyficznego apostolatu, zwłaszcza ich chrześcijańskiej wizji świata, kultury i pedagogii dostosowanej do zasad Ewangelii. Rozległe pole działania otwiera się tutaj zwłaszcza przed organizacjami zrzeszającymi na różnych szczeblach katolickich nauczycieli oraz instytucje edukacyjne” (nr 78). Po trzecie, nauczyciele szkoły katolickiej, jeśli są nie tylko świeckimi, ale także kapłanami bądź osobami konsekrowanymi (co przecież zdarza się dość często), to ujawniają bogactwo wspólnoty kościelnej i pozwalają uczniom lepiej rozumieć Kościół („Katolik”, nr 43).

W warunkach polskich sporo uwagi poświęcono nauczycielom w *Zasadach* organizujących wychowanie i nauczanie w szkołach Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. Nauczyciele „muszą tworzyć zespół świadomy ze swej służebności wobec powierzonych im dzieci i młodzieży. Muszą budować klimat wzajemnego zaufania, szacunku i miłości, zaś postępowaniem w szkole i poza nią dawać świadectwo swej katolickiej wierze. Jedynie na fundamencie zgodności słów z własnym życiem mogą budować swój autorytet oraz oczekiwać uznania tego autorytetu przez dzieci i młodzież” (nr 17). Dalej na szkołę KSW nakłada się obowiązek pomagania

własnym nauczycielom i wychowawcom w rozwijaniu ich kompetencji merytorycznych i dydaktycznych (nr 18), ale także „w pogłębieniu ich formacji duchowej i więzi z życiem Kościoła poprzez udział w rekolekcjach zamkniętych, pracę w duszpasterstwie nauczycieli, aktywność w ruchach apostołskich itp.” (nr 19).

c. Rodzice

Deklaracja soborowa zalecała nauczycielom współpracę z rodzicami. Wyraziście zabrzmiał kan. 796 § 2 KPK: „Rodzice mają ściśle współpracować z nauczycielami, którym powierzają nauczanie swoich dzieci. Również nauczyciele w wypełnianiu swojego obowiązku powinni ściśle współpracować z rodzicami, których też winni pilnie wysłuchiwać; należy organizować i doceniać zrzeczenia lub zebrania rodziców”.

Dokumenty ogólnokościelne nie mogły – rzecz zrozumiała – wchodzić w szczegóły. A to zważywszy na różnorodność szkół katolickich w różnych krajach i odmienności tradycji oświatowych. Dokumenty przygotowywane na potrzeby konkretnych szkół mogły odnosić się już do szczegółów. *Zasady wychowania i kształcenia w szkołach Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców* mówiły o rodzicach jako o tych, którzy „w sprawach szkoły uczestniczyć muszą stosownie do swych umiejętności zawodowych i zasobów materialnych. [...] Wyrazem tej zapobiegliwości, a jednocześnie miejscem realizowania troski o byt szkoły, winna być Rada Szkoły bądź Rada Rodziców, zależnie od zapisu statutowego. Rodzice winni włączać się w życie szkoły także poza wskazanymi wyżej strukturami organizacyjnymi, dopomagając w inicjatywach na rzecz dzieci i młodzieży przez ich finansowanie bądź w ich realizacji” (nr 20–21). Dalej mówi się o udziale rodziców w organizowanych niekiedy tzw. lekcjach otwartych oraz na spotkaniach rodziców z pedagogiem, psychologiem czy pediatrą (nr 22). I dalej: „Szkoła KSW nie może tracić z pola widzenia formacji religijnej rodziców, zwłaszcza w powiązaniu z formacją religijną ich dzieci. Celowi temu służyć mogą pogadanki katechety w ramach wywiadówek, wspólne pielgrzymki (dzieci, rodziców, nauczycieli) itp.” (nr 23).

2.2. Najważniejsze zadania wychowawcze szkoły katolickiej

Szkoła katolicka najpierw i przede wszystkim powinna być szkołą: „Nie może być ona szkołą katolicką, jeżeli w pierw nie jest szkołą i jeżeli nie spełnia warunków określających szkołę” (*Szkoła katolicka*, nr 25). Tradycyjne funkcje szkoły to, jak wiadomo, nauczanie i wychowanie. W katolickiej szkole jedno i drugie jest ważne.

Ponieważ w ostatnich dziesiątkach lat harmonia między nauczaniem i wychowaniem w polskiej szkole została – głównie z racji ideologicznych – zakłócona na niekorzyść wychowania, dziś nieodzowne jest dowartościowanie wychowawczego wymiaru całej polskiej szkoły. A ów wymiar szczególnie musi być obecny w szkole katolickiej. Wypada, by właśnie wychowanie było jej wyróżnikiem. Bo jak nie ma katolickiej chemii czy matematyki, tak jest przecież katolickie wychowanie, opiera-

jące się na zasadach chrześcijańskich zawartych w Dekalogu i przesłaniu Ewangelii oraz na Magisterium Kościoła. Według Kongregacji Wychowania Katolickiego szkoła katolicka „powinna [...] być szkołą rzeczywiście wychowującą, kształtującą osobowości niezależne i odpowiedzialne, zdolne do dokonania wyboru swobodnego i zgodnego z sumieniem” (*Szkoła katolicka*, nr 31). Plan wychowawczy szkoły musi być określony „w wyraźnym odniesieniu do Ewangelii, którą należy głęboko wprowadzić w sumienie i życie chrześcijan „ (tamże, nr 9).

Bardziej szczegółowa charakterystyka zasad wychowania katolickiego przekraczałaby ramy tego przedłożenia, ograniczmy się zatem do przejrzania zadań wychowawczych, jakie stawia swoim szkołom Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców. Autorzy *Zasad* określają, że „program oddziaływań wychowawczych każda szkoła musi wypracować we własnym zakresie, dostosowując go do okoliczności swego miejsca i środowiska. Katalog wartości wychowawczych nie jest bowiem możliwy do wyczerpania” (nr 25). Szkoła KSW ma przygotować wychowanka do czynnego uczestnictwa w życiu rodziny, narodu, państwa, organizacji społecznych oraz we wspólnocie Kościoła (nr 26). „Jako autentyczne środowisko wychowawcze szkoła KSW musi uzdalniać wychowanka do dokonywania racjonalnych i odpowiedzialnych wyborów, musi podnosić rangę takich wartości, jak uczciwość, prawość, odwaga, patriotyzm. Musi uczyć żyć w wolności i rozważnie z niej korzystać, musi rozwijać aktywność wychowanka w kształtowaniu własnego życia. Wychowanie w szkole KSW winno odbywać się w poczuciu obowiązku i dyscypliny, w wielkodusznym i stanowczym pokonywaniu przeszkód, przy poszanowaniu woli wychowanków, przy szacunku dla ich autentyzmu, przy praktycznym promowaniu zasad tolerancji. Wychowanie to nie może uciekać się do presji wywołującej u wychowanka niepotrzebny stres” (nr 27–28). Szkoła katolicka przygotowuje młode pokolenie do życia w społeczeństwie światopoglądowo pluralistycznym. Dlatego – piszą autorzy *Zasad* – musi się otwierać również na rozumienie innych wartości i uzdalniać do współdziałania z ludźmi innych opcji światopoglądowych. Konieczność przestrzegania zasad pluralizmu i tolerancji nie może prowadzić do prywatyzowania własnego stanowiska wobec wartości nadrzędnych. Przeciwnie, wychowankowie szkoły katolickiej muszą być zdolni do odważnego dawania świadectwa.

Istotnym zagrożeniem procesu wychowawczego są rozpowszechnione dziś szeroko hasła promujące sukces osobisty i karierę za wszelką cenę. Wychowawcy z KSW przeciwstawiają im potrzebę służenia dobru, rozwijanie miłości Ojczyzny „widzianej w wielowiekowym ciągu dziejowym i wymagającej teraz zwłaszcza od Polaków wyrzeczeń, których sens i celowość ujawnią się dopiero po dłuższym czasie” (nr 31).

Jeśli trzeba, szkoła katolicka musi uzupełnić braki wychowania rodzinnego w zakresie dobrego zachowania. Troską szkoły będzie – piszą w tym autorzy *Zasad KSW* – wyrobienie u dzieci i młodzieży takich zachowań, w których wyrażą się: szacunek dla starszych, dla kobiet i koleżanek; kultura poruszania się w miejscach publicznych i środkach komunikacji.

Dziś, w czasie programowego odżegnywania się od idei kolektywizmu, a promowania postaw liberalnych i indywidualistycznych, wagi szczególnej nabiera potrzeba formacji społecznej dzieci i młodzieży w duchu solidarności. Wychowanków szkoły katolickiej od najmłodszych lat należy uwrażliwiać na wartość dobra wspólnego, zachęcać do otwarcia się na potrzeby innych, do bezinteresownego im służenia. Taki program wychowawczy uzdolni wychowanka do brania odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale za innych. Rozwinie umiejętność współpracy z innymi, zatem uzdolni do życia we wspólnocie. Szkoła katolicka winna w równej mierze troszczyć się o formację społeczną w skali mikro, jak w skali makro. „W skali mikro ujawni się to w formowaniu takich cech osobowości wychowanków, jak koleżeństwo, lojalność, sprawiedliwość, uprzejmość, obyczajowość seksualna. W skali makro ujawni się w wychowaniu do życia obywatelskiego, w przygotowaniu młodego pokolenia do służby dla kraju przez przyswojenie uczniom elementarnej wiedzy o państwie, ustroju, parlamentarzmie, samorządowym i lokalnym, gospodarce itd.”(nr 35).

Jako rys szczególny pracy wychowawczej KSW jego dokument uznaje formację religijną wychowanków. Szkoła KSW „musi pomagać w kształtowaniu prawidłowego sumienia oraz w przestrzeganiu wartości i norm moralnych w perspektywie coraz lepiej poznawanego i miłowanego Boga. Zadaniem szkoły KSW winno być uzdolnienie wychowanków do głoszenia Dobrej Nowiny, zwłaszcza przez świadectwo własnego życia” (nr 37). Środkami wychowawczymi tej formacji religijnej mają być między innymi: codzienna, wspólna modlitwa; systematyczna, obowiązkowa katecheza; wprowadzanie wychowanków w tradycje świąt kościelnych; także msze święte szkolne, rekolekcje półzamknięte oraz zamknięte rekolekcje wyjazdowe, dni skupienia, pielgrzymki, opłatek, święcone. „Nie mogą one jednak izolować wychowanków od uczestnictwa w życiu parafii. Przeciwnie, do uczestnictwa tego winny prowadzić i zachęcać” (nr 39).

2.3. Nowoczesność edukacji w szkole katolickiej

Zasadami nauczania w szkole katolickiej dokumenty kościelne raczej się nie zajmują. Jest to zrozumiałe bowiem: 1) w różnych częściach świata i w różnych kulturach edukacja wygląda bardzo różnie, 2) istnieje mnogość typów szkół katolickich, a wreszcie 3) nauczanie, rozumiane jako proces przekazywania wiedzy, jest domeną specjalistów dydaktyków. Jednak w konkretnych warunkach miejsca i czasu – choćby w sytuacji polskiej, dzisiejszej szkoły katolickiej – trzeba postawić pytanie o dobrą edukację.

Szereg postulatów, które można tu sformułować, będzie dotyczył nie tylko szkoły o katolickim charakterze. To choćby postulat wysokiego poziomu zajęć, postulat stałego wzbogacania i unowocześniania treści i metod edukacyjnych, postulat honorowania potrzeb uczniów oraz wyzwania miejsca, czasu, środowiska. Trzeba akcentować wartość życia, wskazywać konieczność jego obrony i szacun-

ku dłań (stąd problematyka życia nienarodzonych, problemy ochrony środowiska, opieki nad zwierzętami itd.). Trzeba odpowiadać – choćby w przybliżeniu – na egzystencjalne pytania uczniów dotyczące kraju, Europy, świata. Obok takich wątków jak patriotyzm oraz poszanowanie dziedzictwa narodowego i kulturowego musi się pojawiać myślenie globalne, uwzględniające naszą Ojczyznę w perspektywie Europy i świata. Kłaść nacisk na języki obce, wprowadzać w lekturę czasopism, kształtować odpowiedzialny sposób korzystania przez uczniów z oferty środków społecznego przekazu. To wszystko postulaty pod adresem każdej polskiej szkoły. Katolickiej także. A może szczególnie pod jej adresem.

Co jednak miałyby dziś stanowić osobliwość szkoły katolickiej?

Wypada zaakcentować dwie sprawy. Po pierwsze, taka szkoła – uwzględniając metodologiczną i merytoryczną autonomię poszczególnych przedmiotów szkolnych – nie może pomijać wymiaru transcendentnego opisywanej i komentowanej rzeczywistości. Stąd w dydaktyce będzie się akcentować harmonię i piękno świata jako dzieła Stwórcy, dzieje ludzkości jako historię Zbawienia itd. Rzecz jasna, w szkole średniej trzeba akcentować treści z kręgu filozofii, antropologii chrześcijańskiej, katolickiej nauki społecznej. Po drugie, w dydaktyce szkoły katolickiej obok wymiaru prawdy trzeba eksponować inne, komplementarne wymiary rzeczywistości: dobro i piękno. Rozwijać zdolność uczniów do fascynacji nimi i w ten sposób tworzyć choćby tylko podstawy kultury kontemplacyjnej. Dopiero dzięki niej można wniknąć w tajemnicę i sens wszechświata oraz bytu ludzkiego. Jednym z nieszczęść współczesnej kultury – zwłaszcza zachodniej – jest zatracenie zmysłu kontemplacji. A z drugiej strony, czy zainteresowanie młodzieży religiami i kulturami Wschodu nie dowodzi ich poszukiwań właśnie kultury kontemplacji? Odnowiona w duchu chrześcijańskim kultura europejska będzie z całą pewnością kulturą równowagi między kulturą racjonalną a kulturą kontemplacyjną. Trzeba zatem właśnie w naszych szkołach katolickich stworzyć warunki do kontemplacji i uczyć jej. Przez urządzenie choćby niewielkiej kaplicy, przez organizowanie stref (zarówno przestrzeni, jak i czasu) całkowitego milczenia, przez propozycje słuchania bardziej refleksyjnej muzyki. Dla wielu młodych ludzi będą to propozycje z pewnością interesujące.

3. PODSUMOWANIE

Przywołajmy pytanie wyjściowe: Jaka powinna być szkoła katolicka? Zbierając ważniejsze spośród dotychczasowych spostrzeżeń, powiedzieć możemy, że ma być to szkoła:

- pomagająca katolickim rodzicom, pierwszym wychowawcom, ma działać poniekąd w ich imieniu, a w pewnej mierze nawet na ich zlecenie;
- prowadzona przez instytucje kościelną bądź uznana za katolicką przez kompetentną władzę kościelną;

- będąca wspólnotą wychowawczą uczniów, nauczycieli i rodziców i jako taka będąca wspólnotą wiary;
- włączona w zbawczą misję Kościoła i to zarówno przez wychowanie uczniów w wierze, jak formowanie ich do apostołstwa w świecie;
- zatroskana o stałą formację religijną własnych nauczycieli; formację, dzięki której będą spełniać swój specyficzny apostołat wobec społeczności szkolnej i poza nią;
- traktująca nauczanie i wychowanie jako zadania równorzędne, przy czym proponująca uczniom wychowanie katolickie, oparte na Dekalogu, przesłaniu Ewangelii oraz na Magisterium Kościoła;
- dostrzegająca transcendentny wymiar rzeczywistości, rozbudzająca u dzieci i młodzieży fascynację światem, starająca się odpowiedzieć na egzystencjalne pytania uczniów;
- ucząca nie tylko prawdy, ale pokazująca również dobro i piękno i tworząca w ten sposób u uczniów podstawy kultury kontemplacyjnej, tak bardzo dziś potrzebnej do odnowienia europejskiej kultury.

Choć szkolnictwo katolickie ma długie tradycje, to dziś sytuacja szkoły katolickiej wydaje się trudniejsza niż kiedyś. Przyznaje to dokument *Szkoła katolicka*, dostrzegając, że „zadania katolickiej szkoły są dzisiaj cięższe i bardziej złożone, bowiem chrześcijaństwo wymaga włączenia się w nowe formy życia z uwzględnieniem przeobrażeń dokonujących się w Kościele i społeczeństwie, ze szczególnym uwzględnieniem pluralizmu i wzrastającego zeświecczenia” (nr 66). Szkoła katolicka jest jednym z elementów zróżnicowanego modelu szkolnictwa, ten zaś ma być odzwierciedleniem pluralistycznego społeczeństwa. W ten sposób szkoła katolicka staje się dla świata znakiem Ewangelii. „Odwołując się nieustannie do wartości ewangelicznych, katolicka szkoła stara się wносить swój wkład w budowanie nowego świata, wyraźnie przeciwnego mentalności, którą cechuje poszukiwanie przyjemności, obsesja wydajności i tyrania konsumpcji” (*Szkoła katolicka*, nr 91).

Dzisiaj, w warunkach polskich, do szkoły katolickiej powinni przekonywać pracujący tam ludzie. Bo choć określi się najpiękniejsze i najmądrzejsze (wszak na Ewangelii oparte) zasady, dzięki którym szkoła katolicka ma funkcjonować, to przecież o realizacji tych zasad będą decydować ludzie. Potrzeba ludzi dojrzałych psychicznie i duchowo, dobrze przygotowanych profesjonalnie i rozumiejących wyznania naszego czasu. Takich, którzy mogliby – zgodnie z nauczaniem papieskim – czynić ze szkoły katolickiej „przestrzeń i znak nadziei” pośród chaosu otaczającego świat. O dalszym istnieniu i rozwoju naszych szkół katolickich będzie więc decydować przede wszystkim formacja ludzi, którzy mają prawo w nich pracować. Potrzeba ludzi, którzy zabiegając o wiedzę profesjonalną i pedagogiczną, będą umieli i chcieli zatroszczyć się także o własną przemianę w Duchu Świętym i umiejętność rozeznawania w tymże Duchu. Czasy są zbyt trudne, by można było bazować wyłącznie na siłach ludzkich i własnej gorliwości. Być może przyszłość szkoły, zwłaszcza katolickiej, zależy między innymi od tego, czy w roku Ducha Świętego nauczymy się wołać do Ducha i o Ducha.